Nr. 51 Nowy Targ, dnia 16 grudnia 1917 Rok V

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

NA RATUNEK NARODU!

Straszliwa pożoga wojenna płonie już czwarty rok nad naszą Ojczyzną. Szerokim pasem otoczył nas front bojowy, żywym ogniem palący ziemię naszą. Tysiące braci spieszą na krwawe boje ku wszystkim stronom świata, pozostawiając bezradne w smutku rodziny, a osierociałe bez opieki zagrody i zagony.

Nad całym naszym krajem zawisła szara, nieustanna troska: niepewność dalszego losu, nie tylko własnego i swych najdroższych, lecz i całej Ojczyzny.

A chociaż niespożyta siła naszego narodu pozwoliła na to, by tu i ówdzie zaczęły się już nieco zabliźniać rany zadane w pierwszym roku wojny, to jednak nędza zaczyna ogarniać coraz to szersze kręgi społeczeństwa.

Naród, chcący żyć, musi się na to zdobyć, by położyć kres, lub przynajmniej wydatnie ulżyć tej właśnie nędzy, która się szerzy wewnątrz kraju otoczonego wojną. Wszak to właśnie ta część narodu, która pracuje na rodzinnych zagrodach, ci, którzy nie biorą bezpośredniego udziału w walkach, mają za zadanie utrzymanie tego, co ocalało i zapewnienie rozwoju na przyszłość.

Książęco-Biskupi Komitet pomocy dla ofiar wojny (K. B. K.) wziął na swe barki to ciężkie zadanie, by tym którzy poza frontami cierpią, przynieść pomoc i ulgę. Od trzech już lat K. B. K. wytęża siły, by walczyć z głodem, nędzą i zarazą, tymi nieuchronnymi towarzyszami wojny. Dzięki ofiarności całego świata, któremu nie był obojętny los cierpiącej Polski, zwłaszcza zaś dzięki akcyi rozpo

czętej przez ś. p. Henryka Sienkiewicza, a wspomożonej potężnem wezwaniem Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XV., mógł K. B. K. przez ubiegłe trzy lata rozwijać swą działalność. Założono kilkadziesiąt szpitali epidemicznych, powołano do życia i wspomożono cały szereg instytucyi opiekujących się dziećmi, odziano tysiące uchodźców, zaczęto budować zniszczone domostwa, słowem starano się złagodzić klęski wojenne.

Ale rozszerzający się płomień wojny, obejmujący coraz to inne narody, a niszczący wszystko na okół, zamknął wszystkie zewnętrzne źródła dochodu. Dziś możemy liczyć tylko na środki płynące z własnego kraju; jeśli te zawiodą, działalność K. B. K. ustanie, gdyż fundusze są na wyczerpaniu.

Szereg instytucyi i praca mająca na celu pomoc dla nieszczęśliwych a zwłaszcza ochronę dzieci, tej nadziei narodu — nie mogą i niepowinny upaść z braku środków!

Dziś więc, kiedy od trzech lat działa gotowa organizacya, a kiedy równocześnie grozi brak środków do dalszej pracy, K. B. K. zwraca się do społeczeństwa polskiego, by mu przyszło z wydatną pomocą materyalną.

W czasie świąt Bożego Narodzenia kiedy wschodząca gwiazda wigiljna przypomni zapowiedź Zbawienia świata, niechaj nikt z Polaków, nikt z ludzi, co sercem potrafią ogarnąć ból i gorycz nędzy, nie cofnie się od wydatnej ofiary!

Naród, który własną siłą i ofiarnością zdoła złagodzić swoją nędzę wojenną, da tem samem najlepszy znak, że zdolny jest do życia.

Książęco Biskupi Komitet
† *ADAM SAPIEHA.*
Książę Biskup Krakowski
Przewodniczący.

Delegacya Komitetu Księcia Biskupa Krakowskiego w Nowym Targu, składająca się z Ks. Prałata Piotra Krawczyńskiego, Ks. Maurycego Rottermunda, posła Dra Jana Bednarskiego i profesora i redaktora Tomasza Buły nie wątpi, że ludność Podhala pospieszy z ofiarami na głos swego Arcypasterza. Redakcya zaś Gazety Podhalańskiej, tak jak i dotychczas okazuje gotowość w przyjmowaniu składek, ogłaszając spis ofiarodawców.

Przegląd tygodniowy.

Walki wewnętrzne w Rosyi trwają dalej. Partya bolszewików z Leninem zdobyła główną kwaterę. Naczelny wódz Duchonin mianowany przez nowy rząd został zamordowany. Państwa takie, jak Anglia, Francya, Ameryka nie uznając nowego rządu opierają się o inne stronnictwa przeciw bolszewikom. Wiadomości z Rosyi są bardzo niepewne i zupełnie sprzeczne ze sobą. Południowa część Rosyi nie jest jeszcze opanowana przez Lenina, tak samo i Syberya. Nacisk koalicyi na Rosyę uwydatnia się w obsadzeniu jej punktów kolejowych. I tak pisma donoszą że Japończycy obsadzili Władywostok na dalekim wschodzie a Chińczycy Charbin. Anglicy znowu mieli obsadzić kolej murmańską prowadzącą do Oceanu Lodowatego północnego. Wobec tych stosunków wyłaniającą się postać Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza wróży, że może on opanować rewolucyę i zasiąść na tronie carów.

W Portugalii wybuchła rewolucya, która tylko obaliła rząd Costy. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wydały Austro-Węgrom wojnę. Wskutek tego liczni obywatele naszego państwa będą narażeni na więzienia wrazie gdyby przedsiębrali jakieś kroki, świadczące o łączności z monarchią.

Parlament niemiecki uchwalił rządowi Rzeszy 15 miliardów które może rząd zaciągnąć jako ósmą pożyczkę wojenną. Sejm pruski obraduje nad projektem nowej ordynacyi wyborczej opartej o powszechne i równe prawo głosowania. W Austro-Węgrzech delegacye obradują. Przy tej sposobności tak cesarz i król Karol jak minister spraw zagranicznych hr. Czernin wyrazili gotowość pokojową. Szczególnie mowa Czernina, w której wytłomaczone jest pojęcie "prawa stanowienia o sobie", wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Sprawy Polskie.

Całe ministeryum polskie w Królestwie zostało już zatwierdzone. Skład jego jest następujący: Prezydent ministrów, Jan Kucharzewski, sprawy wewnętrzne Jan Stecki, sprawiedliwość Stanisław Bukowiecki, skarb Jan Kanty Steczkowski, oświata Antoni Ponikowski, aprowizacya Stefan Przanowski, rolnictwo Józef Miłułowski – Pomorski, przemysł i handel Jan Zagleniczny, socyalna opieka Stanisław Staniszewski. W ten sposób naród nasz od upadku posiada pierwszy rząd o władzy jeszcze niezupełnej, ale przy pomocy Bożej uzyska pełną władzę nad całym narodem polskim.

Z Wiednia gazety puszczają pogłoski, jakoby Galicya miała być podzieloną na część wschodnią i część zachodnią.

Wiadomości te nie zostały potwierdzone. Pisma doniosły również jakoby poseł Stapiński ze swoją grupą wstąpił do Koła polskiego w Wiedniu. W najbliższych dniach ma się odbyć ponowne głosowanie nad wyborem prezesa Koła.

W parlamencie niemieckim poseł Korfanty dopominał się, aby naród polski w rokowaniach pokojowych nie był przedmiotem, czyli, żeby nie radzono o nim, lecz żeby sam naród brał udział w obradach.

Za granicą sprawa Polski nie schodzi już z pism ani z gabinetów dyplomatów. Poruszył ją świeżo w orędziu prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson a również cała koalicya ma wydać wspólne orędzie w sprawie Polski.

W komisyi spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej Hrabia Juliusz Andrassy poruszył sprawę polską, którą nazywa najważniejszą wśród spraw pokojowych Mowca oświadcza: Ze stanowiska polityki zagranicznej byłoby rzeczą słuszną, ażeby Polska mogła być wprowadzoną w pewien stosunek do monarchii przez stałą organizacyę. Zupełnie niezawisła Polska byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju, dla nas, dla Niemiec, nawet dla samej siebie. Mała Polska kongresowa nie jest zdolną wobecnych warunkach tworzyć samodzielne państwo. Polska musi zawrzeć ściste węzły nie z Niemcami lecz z Austryą, zwłaszcza, że między Niemcami a Polakami istnieje więcej przeciwieństw aniżeli między Polakami a Austro — Węgrami.

Fronty bojowe.

Na froncie wschodnim i rumuńskim panuje dziesięciodniowe zawieszenie broni.

Co się dalej stanie, najbliższa przyszłość wyjaśni.

Na Bałkanach walki w łuku Czernej nad jeziorem Dojran nie zmieniły w niczem położenia.

We Włoszech zwycięskie postępy naszej armii trwają dalej. Na płaskowyżu Siedmiu gmin ponieśli włosi ciężką klęskę. Po przygotowaniu artyleryjskim rozpoczęły dnia 4 grudnia wojska zostające pod komendą marszałka polnego Conrada von Hötzendorfa atak na stanowiska włoskie w obszarze grupy gór Meletta. Po silnej i uporczywej obronie ze strony włoskiej padły Monte Badlecche i Monte Tondaresar, Monte Miela i Meletta. Na wschód od Brenty utracili włosi Monte Zomo, Foza i Monte Castelgomberto. Cały obszar na północ od przełęczy Frenzela jest w naszych rękach. W tych nadzwyczaj krwawych walkach utracili Włosi przeszło 16 tysięcy jeńców i 60 armat.

Nad Piawą koło Zenson odparliśmy dzielnie ataki włoskie. Nasi lotnicy zestrzelili sześć włoskich samolotów w walce powietrznej.

Na zachodzie ponieśli Anglicy porażkę pod Cambrai i na rzecz zwycięskiej armii niemieckiej stracili zdobyte przedtem wsie Graincourt, Anneux, Claintaing, Noyelles. Na szerokości 10 kilometrów posunęli Niemcy swe linie na głębokości 4 klm. Liczba jeńców angielskich z walk tych wynosi 9 tysięcy zdobycz w działach 148 a w karabinach maszynowych 716.

W Szampanii i Alzacyi nic nowego.

W Turcyi zajęli Anglicy w Palestynie Hebron i Jerozolimę. Święte to miasto, które od lat 1300 znajdowało się w rękach Mahometan, o wyzwolenie którego w wiekach średnich toczyły się wielkie wyprawy krzyżowe przez dwieście lat, dostało się w ręce Anglików.

Nasz monarcha tytułuje się królem Jerozolimskim od wypraw krzyżowych; w czasie też wypraw krzyżowych nastąpił pierwszy rozdzwięk między księciem austryackim Leopoldem a królem angielskim Ryszardem. Losy pokierowały że przed wiekami cesarze niemieccy i książęta austryaccy zdobywali na turkach Jerozolimę, dziś wojska austryackie i niemieckie broniły dla Mahometan miasta świętego przed wojskami chrześcijańskiemi

W koloniach niemieckich w Afryce wschodniej został złamany ostatni bohaterski opór generała von Lettow, który przed wojskami belgijskiemi schronił się w kolonie portugalskie.

Na pogorzelców w Szczawnicy wpłynęły do 8|12 następujące ofiary.

1) J. W. P. Adam hr. Stadnicki raczył K. h. kazdemu z pogorzelców ofiarować 10 sztuk. budowlanego drzewa loko las i w gotówce.	200 —
2) Szan. miejsc. inteligencya i lud.	1287 95
3) Najczcig. X. Prałat Maryniarczyk dziekan z Jazowska.	235 —
4) Najczcig, X. Prałat Kaszelewski z Kościelisk-Zakopane.	120 —
5) Przew. X prob. Rojek z Ochot. górnej.	140 —
6) „ „ „ Kwiatkiewicz ze Sromowiec Niżnych.	63 36
7) „ „ kan. Piaskowy z Łącka.	60 —
8) „ „ Dąbrowski z Kamienicy.	168 17
9) „ „ kan. Albin z Chełmu.	50 —

10) „ „ prob. Maryański z Ochot. Dolnej. 200 —
11) „ „ „ Maryański od siebie, 50 —
12) Czcig. Redakcya Gazety Podhal. 10 —
13) Przew. X, kan. Jary z Maniów. 144 —
14) „ „ „ Piaskowy z Łącka 70 —
15) „ „ proboszcz Tereszkiewicz z Tarnawy górnej 10 —
16) J W. P. Bieńkowski z Zakopanego 10 —
17) W. P. Tomasz Wacławski z Tuchowa 4 —
18) Przew. X. prob. Kwiatkiewicz 1 76
19) „ „ kan. Oleksik z Podegrodzia 150 —
20) „ „ „ Orkisz z Szaflar 20 —
21) W. P. Pantofliński z Żywca 15 —
22) W. P. Samborska z Zamiechowa ad Radymno 02 —
23) Przew. X. prob. Hośka z Leśnicy 50 —
24) „ „ kan. Dr Kralisz z Krościenka 100 —
25) „ „ Faron z Zakliczyna 15 —
26) Przew. Urz. paraf, z Łukowicy 100 —
27) Przew. X. Lasask z Szaflar 20 —
28) „ Urz. paraf. z Przyszowej 160 —
29) W, P. Samołyk 6 —
30) Przew. X prob. Piszczkiewicz z Czarnego Potoka 240 —
31) „ „ „ Czapieński z Grywałdu 50 —
32) J. W. P. dr. Stachiewicz Lwów. 20 —
33) „ „ Wład Klimczak z Stanisławowa 20 —
34) Przew. X. prob. Kosibowicz ze Sromowiec Wyżnych 116 —
35) W. P. Paweł Kmiotek z Brzozowa 20 —
35) Przew. X kan. Zuziak z Tylmanowej 60 —
37) J. W. P. Kwiaskowski ck. komisarz dyr. Skarbu 12 —
38) Przew. ks. Mróz Nawojowej 30 —

razem 4090 K. 24 h.

Wszystkim Łaskawym ofiarodawcom, co pomimo powszechnej nędzy. w jaką nas wtrąciła okrutna wojna, znaleźli jeszcze w szlachetnem sercu swojem współczucie i grosz ofiarny dla biednych ciężko nawiedzonych pogorzelców w Szczawnicy niech Bóg Miłosierny stokrotnie zapłaci a Najśw. Matka niechaj ich ma zawsze w możnej Opiece Swojej.

Ks. Józef Put.

Pobór tytoniu na wsi.

Już przeszło odroku żadna z trafik na wsi nie pobierała ze składnic żadnego tytoniu.

Biedne chłopiska jak mogły początkowo uwijały się to tu, to ówdzie za tytoniem, bo ta jeszcze wyznawcy Izraela choć niepalili nigdy tytoniu „fajkowego ale cygara lub papierosy to jednak tytoń „fajkowy“ u nich się najdłużej utrzymał, ale potrzeba było ogromnych czy to tłuszczowych, nabiałowych lub chlebowych protekcyj abyś paczkę dostał. Chłopiska jęły się palić podbiał, koniczynę i różne zioła, co spowodowało brak paszy dla bydła. Więc zakradła się znowu bieda z braku tytoniu. Przyszło wreszcie lato, suchej strawy ani ziół nie było do palenia, a że to na Matkę Boską zielną święcą ludzie ziela a wrazie jakiej burzy, grzmotów, ulew kobiety zapalają owe zioła aby odeprzeć burzę, było tego św. ziela po parę kila na każdym strychu. Chłopy wzięły się do palenia św, ziół. Co się zrobiła chmurka na niebie, to chłop puka sobie dym z św. zioła, chmurka rozeszła się i masz posuchę już druga klęska tytoniowa. Nareszcie wycytaliśmy to z gazet to z różnych okólników że będzie rozdział tytoniu na wsi i to pod nadzorem ck. Straży skarbowej, nikt już nie będzie pokrzywdzony ani pominięty. Rozdział sprawiedliwy, jakiego nie było. Chłopy którzy już fajki porzucali, odszukali je na powrót ciesząc się, że już rozbrat z ziołami a powróci ich kochany „cerbel“.

Ponieważ i ja mam trafikę więc w niedzielę istne oblężenie aby w poniedziałek i to wczas jechać do składnicy do Czarnego Dunajca po upragniony tytoń. Nie potrzeba było pytać się kto pojedzie, bo w poniedziałek raniutko stały 3 forszpany. Siadłem sobie na parokonny wóz, zapaliliśmy z furmanem faje i com miał jeszcze tytoniu wydałem tak furmanowi jako i chłopu przeznaczonemu do ładowania, bo cóż po starym jak my jedziemy po swieży.

Wreszcie stanęliśmy u steru, pozdejmowali próżne worki i płachty, poszedłem zafasować tytoń i później ku cherbacie a nad wieczorem do domu, ale furman i ten tabak treger nie wesoło wyglądali a ich fajki siedziały spokojnie w kieszeniach. Przyjeżdżamy na podwórze a tu ruch, gwar, jak na jarmarku. Uporządkowałem to do rzędów aby się nie mierwieli i aby każdy mógł w porządku swoją porcyę otrzymać, a że było dużo kobiet, więc zwróciłem im uwagę, że kobietom tytoniu sprzedawać nie wolno, ale tu na wsi nikt nas nie oskarży a wy trzymajcie język za zębami, to dano i kobietom a one mówiły „że dobre też to nasze wójcisko“. Wreszcie wyładowałem zwozu paczkę tabacki do nosa (Schnupftabak) dałem wszystkim i chłopom i kobietom a to każde zadowolnione poszło kichajęcy do domu a i ja sobie ze swoją Kaśką kichał.

Wasz Józef Bednarczyk z Cichego.

LISTY

Szczawnica.

W Nr. 48 „Ludu Katolickiego“ z dnia 2/12. 1917 zauważyłem artykuł podpisany nieczytelnem nazwiskiem ze Szczawnicy nad którego treścia się

zastanowiwszy, uznałem, że najwłaściwszą odpowiedzią będą podane przezemnie wyrazy zaprzeczenia prawdziwości tegoż, oraz ubolewania nad stanem stosunków wytwarzających się pod wpływem burzliwego usposobienia zawsze i ze wszystkiego niezadowolonych niektórych osobników.

Przedewszystkiem jako znający bardzo dokładnie stosunki miejscowe mam zaszczyt i obowiązek powiadomić autora wspomnianego artykułu że:

1) Przewodniczący komisyi aprowizacyjnej ks. proboszcz Put ustąpił ze swego stanowiska nie z tego powodu jakoby członkowie komisyi aprow. swem postępowaniem przy rozdziale środków żywności dali do tego powód, ale z powodów innych.

2) Że komisya aprowizacyjna ma przewodniczącego mianowanego z jej grona przez ck. Starostwo za W. ks. proboszcza Puta i sama się nie rządzi,

3) że jeżeli cukru nafty lub mąki brakuje to nie jest jej winą ale stosunków gospodarczych kraju wojną wywołanych.

4) Że zanim przyjdzie zdawać rachunek w „Niebie„ to chyba tu na ziemi wpierw trzeba zawezwać do składania rachunków fałszywych informatorów opinii publicznej.

5) Że jeżeli autor rzeczonego artykułu wątpi czy nafta nie wyciekła i czy mąki jest tyle ile przysłano powinien się o tem z ołówkiem w ręku przekonać, stanąć do wypowiedzenia prawdy jasno i otwarcie a nie strzelać z za płotu i zbywać ogólnikami „wiem nie powiem" w Polsce zawsze bywała zachowywana cnota prawdomówności. —

Dalej mi chyba wypada podkreślić że zdanie zamieszczone w tym artykule: „Dyć my Poloki, jak my sobie nie pomożemy to ftórz nom pomoże? i inne, wspirać się, a nie podstawiać nogi. dobrze robić" i tym podobne nie zgadza się z podanymi niżej w artykule wspomnianym słowami brutalnego napadu na członków komisyi aprowizacyjnej, którzy chyba z tego tytułu nic nie zyskują i którym za ich trud bezinteresowny i pracę prawdziwie obywatelską w tak ciężkich czasach należą się słowa uznania i pochwały.

Żeby kryjącego się pod zasłoną pseudonimu i za piecem przed pracą obywatelską autora przekonać odpowiadam na zapytanie że w Zdrojowisku Szczawnica wyżna jest naczelnikiem gminy p. Jan Wieczorkowski człowiek pełen zasług położonych dla dobra tej gminy w okresie 20 lat obowiązek naczelnika gorliwie spełniający, człowiek nieposzlakowanego charakteru, jeden z tych co słusznie ojcem i naczelnikiem gminy w całem znaczeniu nazywać się może, a nie biorąc w obronę żydów (od których mię względy religijne i przekonania dzielą). Engländer radnym gminy jest i członkiem komisyi aprowizacyjnej, do którego zresztą jako człowieka pracującego dla dobra ogółu nie można mieć urazy.

Co do stosunku p. Dra Kołączkowskiego do miejscowych zakonnych Sióstr zaznaczam że są to Jego rzeczy osobiste wynikające z wiedzy lekarskiej i nikt nie może nie mający dyplomu w zakres tejże wiedzy wchodzić zaś jakoby był dla Sióstr Zakonnych nieprzychylnym, jest nieprawdą albowiem na posiedzeniu Rady gminnej sprawę zabezpieczenia tymże bytu materyalnego popierał.

Również co do zmiany nazwiska nie powinien nikt takowej rozstrząsać nie powołany do tego a usiłowanie autora przeciwne daje tylko dowód nieudolności że nie mając innego argumentu obciążającego lub uwłaczającego powadze p. Dra Kołączkowskiego wybrał właśnie taki jaki się do zamierzonego w tym artykule celu zupełnie nie nadaje.

Ażeby powyżej przytoczone słowa zaprzeczenia miały pewną wartość dla mnie i żebym nie był skarany na przypuszczenia na tej drodze proszę autora artykułu ze Szczawnicy zamieszczonego w „Ludzie Katolickim" w Nr. 48 by raczył nie bawiąc się w chowanego zasłony uchylić bym nie posądzając Go o brak odwagi lub nazwiska, wiedział z kim mam zaszczyt.

Szczawnica wyżna dnia 2/12. 1917.
Ludwik Sowiński.

Feldpost 287 4/12 1917.

Szanowna Redakcyo i Czytelnicy.

Chcę się podzielić z Wami, pod jakiem zjawiskiem na froncie wołyńskim ukazała się nam dobra wola od strony rosyan do zawieszenia broni.

Dnia 29. listopada około południa przeleciał aeroplan rosyjski w wielkiej wysokości przez linie bojowe od strony Brodów i potoczył się ku miastu Beresteczko pod gwałtownem ogniem naszych armat, zaś nad wioskom Nowoskawce został wyrzucony jakiś papier z owego samolotu. Ten papier został odniesiony do komendy wojskowej; treść jego jest dla nas żołnierzy tajemnicą.

I tego samego dnia 29 listopada w nocy pokazały się za wodą na froncie rosyjskim wielkie ognie. Te ognie były widoczne również 30 listopada.

Jak my się dowiedzieli później, to Rosyanie swoje dekunki częściowo spalili. Pierwszego grudnia doszła nas wiadomość, że przyszła na Parkkommando telegraficzna wiadomość, że z Rosyą mamy zawieszenie broni. Do dziś, to jest do 4 grudnia nie mamy nic dalszych wiadomości. Na całym froncie mamy już spokój. Ja zaś, mimo tego, że jestem słaby już trzeci tydzień, cieszę się, że znów zobaczę Tatry i rodzeństwo i da Bóg, że przez Adwent wy-

prostują się drogi Pańskie a w dzień Bożego Narodzenia, że nam Aniołowie przyniosą tę dobrą nowinę „spokój ludziom dobrej woli," co nam daj Boże. Chociaż to jeszcze wcześnie, ale tą drogą zasyłam Redakcyi i znajomym wesołego Gloria in Excelsis Deo."

Jan Rutkowski.

KRONIKA.

Redakcya donosi że przyjmuje składki na „Żłóbek im. H Sienkiewicza w myśl odezwy zamieszczonej w poprzednim numerze przez ks. Weryńskiego.

Odczyt. W sobotę dnia 15/12. 1917 o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń Rady powiatowej w Nowym Targu wygłosi Dr. Edmund Piechnik z Krakowa referat pod tytułem „jak należy się opiekować dziećmi i młodzieżą"

Na powyższy odczyt zaprasza Powiatowe Towarzystwo opieki nad sierotami i opuszczonemi dziećmi w Nowym Targu — Wstęp bezpłatny.

Znalezione dzwony. Z Maniów nam donoszą, że nieznani sprawcy zabrali dzwony z wieży kościelnej. W poszukiwaniu za dzwonami żandarmerya śladami kół doszła do lasu i tam znalazła zakopany dzwon w ziemi. Miejsce, w którym był dzwon zakopany było okryte ziemią a świeżo zasadzone drzewka gubiły wszelkie ślady.

Nauka języka węgierskiego. Profesorem języka węgierskiego na uniwersytecie warszawskim został Dr. Adryan Diveky, rodem z Podwilka na Orawie, gorący przyjaciel Polaków. W ubiegłym tygodniu odbyła się pierwsza lekcya języka madziarskiego na uniwersytecie. Jest to pierwszy uniwersytet poza monarchią, gdzie się wykłada język madziarski.

Kursa dla „Opiekunek„ Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża potrzebuje dla "Poradni" mających na celu opiekę nad osobami dotniętemi gruźlicą i ich rodzinami, szeregu wyszkolonych " Opiekunek" czli „Wywiadowczyń". Ze względu że w kraju naszym instytucya ta dotąd nie istnieje, pragnie Stowarzyszenie organizować odpowiednie kursa przygotowawcze.

Pierwszy taki kurs ma się odbyć w Zakopanem w czasie od 20. bm. do 4. stycznia 1918. Udział w kursie nie pociąga za sobą żadnych opłat, ponadto udziela Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża na cały czas bezpłatnego mieszkania i wiktu.

Ilość uczestniczek ograniczona, dlatego kandydatki zechcą się bezzwłocnie zgłosić osobiście lub pisemnie pod adresem: Biuro Prezydyalne Czerwonego Krzyża Kraków, Basztowa 6. II. p. — Świadectwa dowodzące kwalifikacyi, praktyki i t. p. pożądane. Pobory wyszkolonej opiekunki wynoszą 150 — 200 Kor. miesięcznie, w pewnych razach ponadto przysługuje wikt i mieszkanie.

Szczawnica. Anim wej radny ani kształcony barz ale to mi sie nie widzi, żeby dzieci nasze miały tak sie ziąbić we szkole. Drzewa, Panu Bogu dziękować, u nos nie brakuje. A tu nie wszystkie izby ogrzywają we szkole i kozali chodzić dzieciom to o jedynostej to zaś o dwunosty niewtórym. I abo sie spóźniajom barz, abo cekajom w sieni abo na dworze godziny dwie i więcej i marzną okrutnie. A tyz kużden wymiarkuje, ze dzieci szkoda i porządek być powinien.

Doproszomy sie tyz Rady szkolny w Nowym Targu i naszych (dwie ich Momy, bo szkolną i gminną,) coby zaradzili a pilno.

Szanowny Redakcyji kłaniom sie pieknie.

Ojciec w Wyżni Szczawnicy.

Zasłużony awans. Komisarz tutejszego starostwa p. Kaz. Głowiński został mianowany sekret. namiest.

Kłopoty chodowcy. Na ostatni spęd bydła w Nowym Targu przyprowadził pewien wieśniak jednoroczne ciele, by je sprzedać. Spotkał go jednak zawód, Komisya obrotu bydłem cielaka nie kupiła, gdyż był zbyt chudy. Gdy prośby właściciela cielaka okazały się bezskuteczne wtedy zwrócił się do Komisarzy o radę temi słowy: Mój mocny Boże! Cóż ja teraz pocznę? Chować niemam czem, sprzedać go nie mogę a zabić nie wolno! Poradźcie co mam zrobić, pyta kmiotek — gdy komisarze na to obojętnie ruszyli ramionami, rozżalony chodowca odchodząc rzekł: „Utopię go — bo tego przecie nie zakazywali" Jaki los spodkał cielaka nie wiadomo — natomiast wiadomo nam, że w podobnem położeniu co ów kmiotek, znajduje się wielu chodowców bydła na Podhalu, którzy na czas nie zdołali wyzbyć się swego statku — Przyczyna tego złego leży w braku paszy. —

Już od dłuższego czasu jesteśmy świadkami jak wieśniacy z powodu braku paszy masowo wyzbywają się swego bydełka, gromadnie prowadząc na jarmarki piękne czerwone jałówki i buchaje, a nawet krowy mleczne, by je oddać rzeźnikom pod nóż. W oczach prawie zniknął dorobek kilku lat.

Jeszcze w lecie uważano Podhale ze względu na stan bydła za komorę z której czerpać będą inne powiaty pozbawione bydła. Nadzieje tę jednak okazały się zawodne. Zamknięcie jarmarków z powodu zarazy pyskowej chwilowo wstrzymało wyzbycia się bydła — ale tylko na to, żeby schudło jeszcze więcej, którego nawet Komisya obrotu bydłem nabyc nie chce.

Położenie chodowców jest nad wyraz przykre i beznadziejne — gdyż wśród obecnie istniejących warunków nie ma wcale widoków na sprowadzenie paszy, przeciwnie mimo tego opłakanego stanu, ciągle jeszcze jak miecz Damoklesa grozi im dalsza rekwizycya paszy.

Dochód z wieczorku dn. 2/XII na rzecz ubogich uczniów tut. gim wynosi: 688. 10 K. Datek Ks. Wojewodzica 10 Kor, nie przyjeto przez Ks. Wojdyłe za wypożyczenie kostyumów 5 kor Razem 703. 10 kor. Wydatki: Światło i krzesła 26 kor. Afisze 26 kor. Fryzyjer 25 kor. Rozlepianie afiszów 2. 40 k. przeniesienie fortepianu 9 kor sprzątanie sali i służba 34 kor Fryżjerka 3 kor. Kostyum 5 kor. Razem 130 40 kor. Czysty dochod 572. 70 kor.

O zwrot list składkowych na "Dar narodowy 3 go Maja. Zarząd Główny T. S L nie otrzymał dotąd z powrotem około 8 000 list składkowych, rozesłanych w pierwszych dniach maja. Wysyłanie powtórnych przypomnień jest bardzo kosztowne i dlatego tą drogą Zarząd Główny T. S, L. Kraków św. Anny 5. prosi o zwrot list, choćby pustych zupełnie.

Na bursę gimnazyalną złożyły Kino Tatry kwotę 26 K. złożoną przez Komitet zajmujący się przedstawieniem na biednych uczniów za wypożyczenie ławek i stołków, tudzież za światło, przypadające przedsiębiorstwu Kina

Składki. Święty Mikołaj dla dzieci na Litwie od uczennic I kursu gimn. i prof Ogrodzińskiego 18 K. klasa IV a 10 K.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.